

Szczepański, Janusz

Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku

Notatki Płockie 38/2-155, 12-19

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PŁOCK PODCZAS WOJNY POLSKO-ROSYJSKIEJ 1920 ROKU

Wojna polsko-sowiecka stanowi jeden z najchłubniejszych okresów najnowszej historii Płocka. Bohaterska obrona nadwiślańskiego grodu przed bolszewickimi oddziałami przeszła do legendy w latach II Rzeczypospolitej. O patriotycznej postawie społeczeństwa płockiego szeroko informowała mazowiecka prasa.¹ Do wydarzeń wojny 1920 r. nawiązywała książka T. Świeckiego i F. Wybulta.² Po II wojnie światowej problem obrony Płocka w sierpniu 1920r. z przyczyn politycznych stał się tematem kilku publikacji dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych naszego stulecia.³ Pełne walory naukowe posiada opracowanie J.W. Dyskanta poświęcone udziałowi Wojennej Flotyli Wiślanej w obronie Płocka. Typowo popularyzatorski charakter posiada publikacja T. Chrostowskiego.

W zamierzeniu autora niniejszy szkic ma przypomnieć niektóre problemy związane z sytuacją Płocka i Ziemi Płockiej oraz postawą jej mieszkańców podczas bolszewickiej inwazji 1920 r., a także spróbować je naświetlić w oparciu o różne dostępne źródła, m.in. źródła archiwalne.

Pierwsze miesiące 1920 r. zdawały się zapowiadać stabilizację życia społeczno-politycznego na Ziemi Płockiej. Powoli zaczęto zapominać o niedawnych rewolucyjnych wystąpieniach płockiej klasy robotniczej i robotników stłumionych przy udziale wojska. O wojnie toczącej się na kresach wschodnich przypominała tylko agitacja płockich komunistów przeciwko poborowi do wojska oraz działalność Służby Narodowej Kobiet Polskich w Płocku, zrzeszającej ok. 1200 członkiń z terenu całej Ziemi Płockiej. Organizacja zaopatrywała w odzież pułki walczące na froncie wschodnim, m.in. 5 i 6 p.p. Legionów oraz 36 p.p. Legii Akademickiej.

Komendantka Służby Narodowej Kobiet Polskich w Płocku - Marcelina Rościszewska często przebywała w Lwowie pełniąc funkcję Komendantki Komitetu Obrony Lwowa.⁴

Zainteresowanie się wojną polsko-sowiecką przyniosły systematycznie drukowane na łamach "Kurier Płockiego" informacje o sytuacji na froncie oraz wiadomości o zdobyciu Kijowa przez wojska Józefa Piłsudskiego. 20 maja 1920 r. w Płocku odbyły się uroczystości z okazji zdobycia Kijowa, które stały się okazją do rozpowszechniania akcji na rzecz zakupu Pożyczki Państwowej. Po Mszy św. i patriotycznym pochodzie żegnano, wyruszającą na front kompanię szturmową. Każdy z żołnierzy - ochotników otrzymał paczkę wręczaną przez członkinie Służby Narodowej Kobiet Polskich w Płocku.⁵

Do agitacji na rzecz masowego wstępowania ochotników do armii polskiej i nieuchylania się od poboru oraz wykupu Pożyczki Państwowej włączyła się prasa lokalna i płockie duchowieństwo.⁶

Niebawem do Płocka zaczęły napływać informacje o wielkiej kontrofensywie Armii Czerwonej i porażkach wojsk polskich, zmuszanych do nieustannego wycofywania się na zachód. Zasadniczym celem wielkiej ofensywy sowieckiej było pobicie polskiej armii, zdobycie Warszawy, a następnie przeniesienie ideałów rewolucji socjalistycznej w Rosji na bagnety Armii Czerwonej na zachód Europy. Zdobycie Warszawy, klęska armii polskiej dawałaby szansę na wprowadzenie komunistycznego ustroju w Polsce.

2 lipca 1920 r. Michaił Tuchaczewski, dowódca radzieckiego Frontu Zachodniego wydał odezwę, w której zapowiadał, że "wojsko czerwonego sztandaru stoi gotowe do śmiertelnej rozprawy z wojskami orła białego". 4 lipca wojska Frontu Zachodniego liczące ponad 200 tys. żołnierzy rozpoczęły wielkie natarcie pod hasłem "Na Wilno - Mińsk - Warszawę!! Stojące naprzeciw Rosjan wojska polskie Frontu Północno-Wschodniego gen. Stanisława Szeptyckiego dysponowały w tym czasie ok. 110 - 120 tys. walczących.

Po przerwaniu polskiego frontu nad rzeką Autą oddziały sowieckie zaczęły się posuwać z przeciętną szybkością 20 km na godzinę niwecząc próby polskiego dowództwa zatrzymania ich na kolejnych pozycjach. Józef Piłsudski pisał, że "pod wrażeniem tej nasuwającej się chmury gradowej łamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierskie".⁷

Pod koniec lipca 1920 r. wojska sowieckie zajęły Białostoczczyznę i wkrótce wkroczyły na ziemie północnego Mazowsza i Podlasia. Komunikaty wojenne przynosiły złowieszcze wieści: 7 sierpnia zdobyta została Ostrołęka, a w dniach 8-10 sierpnia kolejno: Ciechanów, Maków, Mława. 12 sierpnia zostały opalone Pułtusk i Nasielsk a 13 sierpnia - Sierpc.

W sztabie Tuchanowskiego panowała opinia, że upadek Warszawy załame opór wojsk polskich i zakończy wojnę. Odwoływano się do doświadczeń powstania listopadowego, kiedy to utrata Warszawy wytrąciła armii polskiej broń z ręki, chociaż istniały realne szanse kontynuowania walki.

Do czołowego uderzenia na stolicę Polski skierował Tuchaczewski 16 armię Solłohuba i jedną dywizję 3 armii Łazariewicza /21 Dywizja Strzelców/. Prawe skrzydło wojsk Frontu Zachodniego /4 armia

Szuwajewa i III Korpus Kawalerii Bżyszkiana Gaja/ otrzymało zadanie opanowania obszaru Grudziądzka i Torunia oraz forsowania Wisły między Dobrzyniem a Włocławkiem. Polecenie dotyczące forsowania Wisły /między Płockiem a Wyszogrodem/ otrzymała również 15 armia Korka. Centrum sił Tuchaczewskiego zostało skierowane na Modlin /3 armia Łazarewicz/ i w razie powodzenia miało forsować Wisłę na odcinku Wyszogród - Modlin. Przewidziane forsowanie Wisły miało doprowadzić do przyjęcia komunikacji między Gdańskiem a centralnymi obszarami Rzeczypospolitej i do wyjścia dywizji Tuchaczewskiego na tyły wojsk polskich pod Warszawą i Modlinem w sposób wzorowany na manewrze feldmarszałka Iwana Paskiewicza z czasów wojny 1831 r.⁸

W obliczu grożącej Polsce inwazji bolszewickiej nastąpił proces konsolidacji wszystkich patriotycznych sił narodu. Gotowość do obrony państwa zadeklarowała najpierw inteligencja, znajdująca się pod politycznym wpływem endecji i chadecji. W czerwcu 1920 r. ożywił swą działalność Związek Obrony Ojczyzny apelujący, aby społeczeństwo zrezygnowało z walki politycznej i roszczeń ekonomicznych wobec państwa, a skoncentrowało cały swój wysiłek na przygotowania do odparcia bolszewickiego najazdu. Związek Obrony Ojczyzny, a także niedawno utworzony Oddział Ligi Antybolszewickiej w Płocku zwalczały wszelką socjalistyczną propagandę i przyczyniały się do prewencyjnych aresztowań wśród płockich komunistów. Prowadzono też werbunek do Ochotniczej Legii Kobiet. W ostatnich dniach czerwca na szkolenie i na front wyjechały 43 płockie kobiety. 2 lipca 1920 r. odbyło się Walne Zebranie "Płockiego Pogotowia Wojennego", organizacji związanej ze Związkiem Obrony Ojczyzny, zrzeszającą mieszkańców Płocka i powiatu płockiego.⁹

Spółeczeństwo Ziemi Płockiej natychmiast zareagowało na wiadomość o powołaniu Rady Obrony Państwa i powstaniu Inspektoratu Armii Ochotniczej na czele z gen. Józefem Hallerem. Staraniem Związku Obrony Ojczyzny wydano w Płocku jednodniówkę "Obrona Ojczyzny", w której m.in. informowano o otwarciu w Płocku kilku biur werbunkowych. Mieściły się one w gmachu Towarzystwa Rolniczego /ul. Kościuszki/, I Gimnazjum Męskiego i Władysława Jagiełły /ul. 3 Maja/ i w Izbie Harcerskiej /róg ulic Gimnazjalnej i Teatralnej/¹⁰

Do komisji poborowych zgłosili się przede wszystkim ochotnicy spośród pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych. Patriotyczny entuzjazm ogarnął płockich gimnazjalistów. 8 lipca z Gimnazjum Męskiego im. Wł. Jagiełły zgłosiło się 199 uczniów. Jeden z uczniów kl.VII gimnazjum pisał w liście: "Matulka pewnie dumna jest, że nas aż czterech jest w wojsku, bo podobno i Janek wstąpił, ale on przecież ma dopiero 14 lat. I ten nasz drugoklasista w straży obywatelskiej też podobno czynny udział bierze".¹¹

Obowiązek wstąpienia do szeregów Armii Ochotniczej ujęty powszechnie w formę uchwał obowią-

zujących środowisko koleżeńskie uzyskiwał formę surowych rygorów. W II Gimnazjum Polskiej Maciejszy Szkolnej /od 1921 r. - Gimnazjum Państwowego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego/ w Płocku powstała specjalna komisja, która wyrokowała o zwalnianiu uczniów wyższych klas w drodze wyjątku, bądź od stawiania przed komisją poborową, bądź od służby frontowej.¹²

Wielu płockich gimnazjalistów zaciągało się do zapasowego 2 batalionu 6 p.p. Legionów, który zgodnie z dyslokacją DOG Warszawa obok pułku jazdy tatarskiej stacjonował w Płocku.¹³

Patriotyczną akcją prowadził nadal Płocki Związek Obrony Ojczyzny. Poszerzył on swą działalność na powiaty: Płońsk, Sierpc, Rypin i Gąbin. 10 lipca Prezydium Z.O.O. w Płocku /prezes Tadeusz Świecki, ks. H. Godlewski, dr W. Podczaski/ wysłało do Józefa Piłsudskiego telegram następującej treści: "Wodzu i Naczelniku ! Zebrani w liczbie kilkuset członków Związku Obrońców Ojczyzny i przedstawiciele płockich instytucji, zrzeszeń i stowarzyszeń, ślą Ci gorące ślubowanie wiernej i wytrwałej pracy dla Wielkiej i Niepodległej Polski".¹⁴

Powszechny patriotyczny zapał ogarnął ziemiaństwo Ziemi Płockiej. Prezes Płockiego Związku Ziemiaków - Tadeusz Sułowski został pełnomocnikiem Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Rady Obrony Państwa na Powiat Płocki.¹⁵

13 lipca 1920 r. podczas nadzwyczajnego zebrania w Płocku ok. 100 członków Związku Ziemiaków uchwalono wpłacić ofiarę na wojsko w wysokości 10 marek z morgi i dostarczyć dla armii 10 % posiadanych koni /w tym 5 % dla kawalerii ochotniczej gen. Hallera/. Każda ziemiańska rodzina miała przyjąć uchodźców z kresów wschodnich oraz przynajmniej po 2 wojskowych rekonwalescentów.¹⁶

Nazajutrz rozpoczęto już zapisy ochotników do płockiego 4 szwadronu 201 pułku szwoleżerów. Służyli w nim ziemianie i kilku płockich urzędników. Formowanie szwadronu w Płocku przeprowadził rotmistrz Karski, dzielnie wspomagany przez Tadeusza Sułowskiego. "Konie dostarczone były przez ochotników lub dobrowolnie dane przez właścicieli folwarków i drobnych rolników z całej okolicy Płocka". Każdy wstępujący do szwadronu ziemianin miał zwerbować dwóch ochotników "z warstw ludowych". 4 szwadron 201 pułku szwoleżerów zorganizował się w ciągu kilku dni. Biuro werbunkowe Związku Ziemiaków przystąpiło do organizacji nowego szwadronu.¹⁷

W dwu pozostałych biurach werbunkowych prowadzono zaciąg do piechoty, głównie do 206 p.p. Dobrzyńsko-Płockiego. Płockie bataliony 206 p.p. ochotniczej były otoczone szczególną opieką ze strony Z.O.O., który dostarczał tej formacji żywność, odzież i bieliznę.¹⁸

16 lipca 1920 r. utworzono Radę Komitetu Obrony Państwa na Powiat Płocki. Po wstąpieniu Tadeusza Sułowskiego do 201 p. szwoleżerów, funkcję przewodniczącego Rady KOP pełnił Tadeusz Świecki. Sekretarzem Komitetu był dr Podczaski, skarbnikiem

- Apfelbaum.

Bardzo ożywioną działalność w ramach KOP na Powiat Płocki prowadził Wydział Opieki nad Żołnierzami, który zorganizował w Płocku gospodę żołnierską oraz jadalnię pozostającą pod opieką Służby Narodowej Kobiet Polskich. Członkinie SNKP i Czerwonego Krzyża urochomiły też szwalnię, pralnię i punkt opatrunkowy dla żołnierzy. Odchodzącym z Płocka oddziałom rozdawano paczki z żywnością i papierosami. Ważną rolę miał też odegrać Wydział Opieki nad Rodzinami Wojskowych, który głównie organizował pomoc dla dzieci ochotników i poborowych.¹⁹

Z terenu pow. płockiego zgłosiło się ogółem ok. 1000 ochotników. Rekrutowali się oni głównie z inteligencji wiejskiej, miejskiej i młodzieży oraz rzemieślników i robotników. Zachowane źródła archiwalne nie pozwalają na ustalenie liczby i struktury społecznej ochotników z miasta Płocka. Pewien pogląd na zaangażowanie się poszczególnych warstw społeczeństwa miejskiego w zasilanie szeregów Armii Ochotniczej można wyrobić sobie na podstawie analizy zachowanego wykazu ochotników miasta Torunia. Spośród 972 ochotników /wyłącznie wyznania katolickiego/ z Torunia, 59 % stanowili robotnicy, 31% - rzemieślnicy, 10 % - inteligencja i uczniowie szkół średnich.²⁰

Urodzony na północnym Mazowszu arcybiskup Aleksander Kakowski napisał w swoich wspomnieniach: "Poszła szlachta średnia i drobna, niemal wszystka na własnych koniach. Z mojej rodziny poszło czterech Kakowskich, dwóch Ossowskich, dwóch Wilmanów, Jankowski, prawie wszyscy, co byli zdolni do boju. Poszła wszystka inteligencja, młodzież akademicka i gimnazjalna od 6-ej klasy. Poszli robotnicy fabryczni gromadnie...".²¹

Zaangażowanie ogółu klasy robotniczej w obronę Ojczyzny przed bolszewikami podkreślały też Komunikaty Informacyjne Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych. Komunikat Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych z 15 sierpnia donosił: "Wpływy komunistów okazały się zupełnie powierzchowne. Groźba straszliwa idąca od wschodu... odarta z kłamliwych, podstępnych frazesów o braterstwie i pokoju sprawiła więcej, niżby w warunkach zwykłych mogła osiągnąć najlepiej zorganizowana kontrpropaganda: masy robotnicze Polski nigdy nie były dalsze od hasła komunizmu niż obecnie. Postawa kraju wobec zbliżania się armii czerwonej, idącej "na pomoc" proletariatu polskiemu w jego walce klasowej, zawiodła wszystkie rachuby naszych bolszewików".²²

Wszelkie próby płockich komunistów organizowania akcji antypaństwowej, agitacji na rzecz współpracy ze zbliżającymi się oddziałami Armii Czerwonej spotykały się z energicznymi przeciwdziałaniami organów defensywy, Policji Państwowej, Z.O.O. i Ligi Antybolszewickiej. Natychmiast dochodziło do aresztowań komunistów m.in. narodowości żydowskiej pod byle jakim pretekstem. Były też aresztowa-

wania prewencyjne.²³

Ogromna większość płockich robotników związana była z ideologią PPS. 25 lipca 1920 r. płocka organizacja PPS zorganizowała w gmachu Teatru wielki wiec. Przemawiał płocki poseł Niedziałkowski, który zachęcał robotników do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej. Mówił, że robotnicy powinni walczyć z bolszewikami "pod czerwonym sztandarem".²⁴

Niechęć ogółu robotników do wstąpienia w szeregi Armii Ochotniczej wynikała "z nieodpowiedniej metody werbunku i akcji propagandowej prowadzonej często przez ludzi, którzy w codziennym życiu politycznym nie uchodzili za przyjaciół ludu".²⁵

Przeciwni oddzielnemu werbunkowi prowadzonemu przez partie polityczne, a zwłaszcza PPS i PSL "Wyzwolenie" byli działacze płockiego Z.O.O. 22 lipca 1920 r. podczas wiecu Z.O.O. podjęto uchwałę, że "wszyscy ochotnicy winni stanąć pod jednym tylko "narodowym sztandarem". Wszelkie instytucje winny przekazać wykazy swych ochotników do Płockiego Komitetu Obywatelskiego.²⁶

Wbrew oczekiwaniom, niewielkiego poparcia dla Armii Ochotniczej udzielili chłopci Ziemi Płockiej. W szeregach Armii Ochotniczej znaleźli się głównie działacze ruchu ludowego, byli członkowie POW, chłopci zamożniejsi. Chłopci bardziej uświadomieni, nie wierzący w "bolszewicki raj" nie dopuszczali do rabunku dobytku pozostawionego przez ewakuujących się ziemian. Oni też głównie później współdziałali z wojskiem polskim, atakując wycofujące się oddziały sowieckie po bitwie warszawskiej. Z nadzieją na wkroczenie armii sowieckiej oczekiwali natomiast robotnicy rolni Ziemi Płockiej. Z wielu źródeł wynika, że tu "ewakuacja została przeprowadzona tylko częściowo, wskutek biernego lub opozycyjnego zachowania się służby folwarcznej".²⁷

Józef Rączkowski, redaktor naczelny "Piasta" tłumaczył taką postawę robotników rolnych Ziemi Płockiej częściowo ich ogromną nędzą i głodem ziemi: "Wielka własność ma tam 55 % ziemi, mała własność tylko 45 %, a służba folwarczna stanowi tam 20 % ogółu ludności ! Stosunek wprost okropny !".²⁸

Duży wpływ na zachowanie się ludności wiejskiej w obliczu bolszewickiej inwazji miał Kościół. Wincenty Witos, powołany na urząd premiera rządu koalicyjnego w ostatniej dekadzie lipca 1920 r. pisał: "dla mas chłopskich, wiara i Kościół byłby chlebem, bez którego masy te wprost żyć by nie mogły... Autorytet księży był wielki. Wieś im bezgranicznie wierzyła i realizowała wszelkie zarządzenia Kościoła".²⁹

W kształtowaniu patriotycznych postaw wiernych wielką rolę odegrało płockie duchowieństwo. 19 lipca 1920 r. ordynariusz diecezji płockiej bp Antoni Julian Nowowiejski zaapelował do gospodarzy by udzielił schronienia i ratunku rodzinom uciekającym z terenów zajętych przez bolszewików. W płockich kościołach odprawiono msze białe w intencji ocalenia Ojczyzny. Chęć wstąpienia do Armii Ochotniczej wyrazili alumni Seminarium Duchownego w Płocku.

Gdy zagrożenie Płocka stawało się coraz bliższe bp Nowowiejski apelował do gubernatora wojskowego Warszawy gen. Latinika by wojsko polskie ocaliło Ziemię Płocką od zniszczeń i grabieży ze strony bolszewików.

W pierwszej połowie sierpnia delegował też profesorów Seminarium Duchownego w Płocku, ks. Strzeszewskiego i ks. Umińskiego do objęcia parafii opuszczonych przez księży na terenach zajętych przez Armię Czerwoną.³⁰

Na podkreślenie zasługuje także patriotyczna postawa płockich nauczycieli oraz harcerzy, którzy zaciągali się głównie do 6 p.p. Legionu oraz 1 szwadronu 201 p. szwoleżerów. Wielu płockich harcerzy w dn. 17 lipca 1920 r. na rozkaz Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej przybyło do Warszawy i rozpoczęło służbę w 201. pułku ochotniczym. Pułk ten wstąpił się m.in. w bojach pod Ostrołęką.³¹

O wstępowanie mieszkańców Płocka do oddziałów regularnych wojska oraz Armii Ochotniczej w wydanej 12 lipca odezwie "Do Obywateli i Obywatelek m. Płocka", usilnie prosiły władze miejskie Płocka. Mogli to uczynić wszyscy urzędnicy magistratu, za wyjątkiem sekretarzy i kierowników poszczególnych wydziałów oraz kasjera Kasy Głównej. Rada Miejska Płocka na wniosek Magistratu przeznaczyła na cele obrony państwa 50 tys. marek. Taką samą kwotę przeznaczono na pomoc dla uchodźców z kresów wschodnich. Władze Płocka uczestniczyły również w zakupie wyposażenia Szpitala Województwa Warszawskiego dla rannych żołnierzy w Aleksandrowie Kujawskim.³²

1 sierpnia 1920 r. w Płocku odbył się Zjazd Przedstawicieli Rad Gminnych Pow. Płockiego. Następnego dnia powołano do życia Straż Obywatelską /komendantem - Ksawery Cygański - dyr. Płockiego Oddziału Banku Przemysłowego w Warszawie/. 5 i 10 sierpnia nastąpił wymarsz dwóch oddziałów płockich ochotników, m.in. 4 szwadronu 4. pułku ułanów. Każdy z ochotników otrzymał od księży medalik.³³

Już od 15 lipca obowiązywał w Płocku stan wyjątkowy wprowadzony zarządzeniem starosty Morawskiego. 30 lipca przybył do miasta Sąd Wojskowy Doraźny. Pierwsze wyroki /kary więzienia od 5 do 10 lat/ ferowane 5 sierpnia przez sąd dotyczyły 7 szeregowców pułku tatarskiego, którzy dopuścili się rabunków na rodzinach żydowskich we wsi pod Starożrebami.³⁴

Gdy armia sowiecka zbliżała się coraz bliżej Ziemi Płockiej, 10 sierpnia 1920 r. ogłoszono stan oblężenia, podczas którego obowiązywały m.in. nocna godzina policyjna oraz zakaz zebrań i pochodów.

Zarządzono ewakuację za Wisłę wszystkich urzędów. Mężczyźni w wieku 17-40 lat, poza niewielkimi wyjątkami, otrzymali nakaz zgłoszenia się do PKU w Ciechomicach. W mieście zapanowała panika potęgowana przez rzesze uchodźców, które płynęły wszystkimi drogami ku mostowi na Wiśle. W mieście zostali tylko ludzie starsi i kobiety z dziećmi.³⁵

Po 10 sierpnia 1920 r. wojna polsko-bolszewicka

weszła w rozstrzygającą fazę. 12 sierpnia Wódz Naczelny Józef Piłsudski wydał swój słynny rozkaz do bitwy z wojskami wroga, które nazajutrz na całej prawie linii frontu /z wyjątkiem lewego skrzydła 16 armii/ przeszły do decydującego ataku. Rosjanie skierowali najsilniejsze uderzenie na Radzymin oraz linię Dębe-Zegrze. Jednocześnie z atakiem na Warszawę, 4. armia sowiecka po opanowaniu Ciechanowa i Mławy rozpoczęła posuwanie gros swych sił w ślad za wysłanym już wcześniej 3 Korpusem Konnym Gajja w rejon Płocka i Lipna oraz 12 dyw. piechoty wysłaną w rejon Działdowa i Lidzbarka. Zdecydowane natarcie w kierunku twierdzy Modlin i Wisły na odcinku Wyszogród-Płock prowadziły też dywizje 3 i 15 armii sowieckiej.³⁶

W dniu 13 sierpnia 1920 r. stan bojowy sił sowieckich operujących na obszarze północnego Mazowsza wynosił: ok. 62 tys. bagnatów i szabel, ok. 350 dział i 1400 karabinów maszynowych.

Ziem północnego Mazowsza oraz Warszawy i twierdzy Modlin bronił od północy oddział 5. Armii dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego. Mógł on przeciwstawić Rosjanom zaledwie ok. 26 tys. bagnatów i szabel, ok. 150 dział i 350 karabinów maszynowych.³⁷

Pomimo zdecydowanej przewagi sowieckiej, zarówno liczebnej, jak i w sprzęcie, 5. Armia otrzymała rozkaz Sztabu Generalnego WP. o przystąpieniu do kontrataku. Dzięki doskonałemu dowodzeniu ze strony gen. Sikorskiego, dzielności oficerów i żołnierzy, a także błędów strategicznych dowódców sowieckich, oddziały 5. Armii po zaciętych walkach nad rzeką Wkrą, pod Nasielskiem, Pułtuskim, Ciechanowem, Płońskiem w ciągu 3 dni pokonały 3 i 15 armię sowiecką.³⁸

Ze względu na wyjątkową wagę działań bojowych toczonych przez 5. Armię gen. Sikorskiego, oddziały polskie, które miały bronić Wisły na odcinku Wyszogród-Włocławek nie były liczne. Koncepcja planu bitwy warszawskiej opracowana przy udziale Józefa Piłsudskiego zakładała, że rozstrzygnięcie przyniesie głównie polskie kontruderzenie znaną Wieprza i przedmościa warszawskiego. Zdaniem gen. Lucjana Żeligowskiego, solidaryzującego się z poglądami Piłsudskiego, maksymalne rozczłonkowanie oddziałów sowieckich, zakładające nawet przekroczenie przez nich Wisły, mogło tylko ułatwić ostateczne zwycięstwo.³⁹

Do obrony Płocka oraz całej dolnej Wisły, 12 sierpnia utworzona została, "Grupa Operacyjna Dolnej Wisły" pod dowództwem gen. Mikołaja Ignacego Osikowskiego. 14 sierpnia przeszła ona spod rozkazów M.S. Wojsk. pod rozkazy Dowództwa Frontu

Odcinek	Bagnetów	Szable I	Karabinów maszynowych	Dział
Płock	2415	500	18	4
Wyszogród	1660	-	17	4
Włocławek-Nieszawa	2195	400	10	8
Razem	6270	900	45	16

18 sierpnia stan bojowy Grupy Gen. Osikowskiego wynosił.⁴¹

W momencie rozpoczęcia walk o Płock w skład jego załogi wchodził batalion 6 p.p. Leg. dowodzony przez Mieczysława Głogowieckiego, baon 37 p.p. - dowódca por. Krasieński, baon 10 p.p. - por. Hałata, Szwadron jazdy tatarskiej - rotmistrz Rozwałowski, 9 kompania telegraficzna - ppor. Zawisza Brodziński, pluton żandarmerii polowej - por. Czesław Smoczyński.⁴²

Artylerię przedmościa stanowiły: 2 bateria 10 kanonowskiego pułku artylerii ciężkiej pod dowództwem por. Kazimierza Kozicza oraz 1 bateria 15 poznańskiego pułku artylerii polowej. Całością artylerii "Grupy Dolnej Wisły" dowodził mjr Przychodzki.⁴³

Całością obrony odcinka płockiego dowodził mjr Janusz Mościcki zaś dowódcą garnizonu Płock był płk Zapaśnik. Po zakończeniu prac fortyfikacyjnych nad Wisłą, grupa fortyfikacyjna kpt. Orzyńskiego otrzymała rozkaz przystąpienia do prac nad umocnieniem przyczółków mostowych na Wiśle w Płocku, Włocławku i Wyszogrodzie.⁴⁴ Pracami fortyfikacyjnymi w Płocku kierował kpt. Albert de Burż, mający doświadczenie, które zdobywał w walkach pod Verdun i nad rzeką Sommą. Ołbrzymi udział w sypaniu szanów, kopaniu okopów i wznoszeniu barykad miały płockie kobiety na czele z Marceliną Rościszewską i Marią Macieszyną.⁴⁵

Grupa "Dolnej Wisły" miała być wsparta przez organizowaną Flotyllę Wiślaną. Zadaniem Flotylli Wiślanej było patrolowanie, całej dolnej Wisły szczególnie w rejonie przepraw, obrona mostów, ewentualne zwalczanie przeprowadzającego się przeciwnika, wsparcie ogniowe polskich oddziałów oraz konwojowanie transportów rzecznych na trasie Gdańsk - porty wiślane.⁴⁶

W połowie sierpnia 1920 r. odcinek Wisły w rejonie Płocka /między Toruniem a Modlinem/ patrolował dywizjon statków opancerzonych pod dowództwem por. mar. S.Nahorskiego. Składał się on z 5 statków: "Wawel" /2 działa 80 mm, 4 ckm/. "Stefan Batory" /2 działa 75 mm, 5 ckm/, "Sobieski" /2 działa 75 mm, 4 ckm/. "Minister" /2 działa 75 mm, 4 ckm/ i "Andrzej Zamoyski" /statek sztabowy/. Z dywizjonem statków opancerzonych współpracował 4 dywizjon motorówek złożony z jednostek od nr "7" do "16" uzbrojonych w 1 działo 37 mm oraz 2 ckm. Dowodził nim ppor. K. Taube. Na przykładach Flotylli Wiślanej znajdowało się 26 oficerów oraz 217 podchorążych, podoficerów i marynarzy.⁴⁷

Sily broniące Płocka były wzmocnione przez różne oddziały pomocnicze rekrutujące się z członków Straży Obywatelskiej, harcerzy, uczniów, kobiet.

13 sierpnia w Płocku odbył się wiec, w czasie którego delegat gen. Hallera - por. Wiktor Szczawiński omówił sytuację na froncie i zachęcał do ofiarności na wojsko. Zebrano 120 tys. marek, wiele kosztowności "Nawet biedni ludzie dawali moździerze, które są świętością w każdym, kobiecem gospodarstwie". Nazajutrz z trudem udało się wywieźć z Plo-

cka zebrane dary nad czym czuwał por. Szczawiński.⁴⁸

W wiecu uczestniczyły głównie kobiety, starsi mężczyźni i uczniowie młodszych klas płockich gimnazjów. Mężczyźni w wieku 17-40 lat, zgodnie z obwieszczeniem o powszechnym poborze zaczęli opuszczać Płock by stawić się w PKU w Ciechomicach.

W niedzielę, 15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia NMP, od godz. 5-tej rano przy dochodzącym spod Włocławka huku armat toczącej się tam bitwy, odpowiadali się błagalne nabożeństwa z całodziennym wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Pojazdy nieprzyjacielskie zbliżały się już do Starożreb.⁴⁹

W dn. 15-16 sierpnia nastąpił przełom w bitwie warszawskiej i całej wojnie polsko-bolszewickiej. V Armia Gen. Sikorskiego i Grupa Uderzeniowa Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego przeszły do kontrofensywy. Tymczasem sytuacja w rejonie dolnej Wisły, gdzie operowały silne sowieckie ugrupowania: 4 armia Siergiejewa i 3 Korpus Konny Gaj-Chana nie była jasna. Wciąż istniało wielkie zagrożenie forsowania Wisły w okolicach Płocka przez oddziały wroga.

Obroncy Płocka usiłowali paktować z sowieckim dowództwem. Misja płockich parlamentarzystów zakończyła się niepowodzeniem. Bolszewicy zamiast złożenia broni zaatakowali Płock siłami 18. i 53. dywizji strzelców pieszych oraz niewielkimi siłami 3 Korpusu Konnego.

Atak sowieckich oddziałów na Płock, poprzedzony został nieudanym wypadem załogi Płocka w dn. 17 sierpnia w kierunku Bielska i Bodzanowa. Zginęło wielu polskich żołnierzy, m.in. dowódca 6 p.p. Legionów por. Mieczysław Głogowiecki. Dowódca V Armii - gen. Władysław Sikorski napisał:

"Sytuacja nieprzyjacielska w tym rejonie nie była dla nas jasna, gdyż wiadomości o losach i zamiarach 4-tej armii sowieckiej brzmiały w dalszym ciągu sprzecznie. Jedne z nich mówiły o ponowieniu przez bolszewickie wojska prób forsowania Wisły i o zamierzonym przez nie, mimo wszystko, pochodzie na Warszawę od zachodu, drugie o przygotowywanym rzekomo w rejonie Sierpc odwrócie.

By wyjaśnić położenie, zarządziłem wypad załogi Płocka na Bielsk oraz zagon II-giej brygady kawalerii na Górę, Biezuń. Ostatnia nie mogła wykonać zleconego jej zadania. Wysłane zaś z Płocka dwa bataliony piechoty, idąc zbyt pewnie naprzód, natknęły się nieoczekiwanie pod Trepowem /J.S. - Trzepowem/ na większe skupienie rosyjskiej kawalerii i uległy rozgromieniu. Czerwona kawaleria, ścigając wspólnie z towarzyszącą jej piechotą rozbitków wymienionego detachment, zaatakowała następnie Płock i zajęła późnym wieczorem, po ciężkiej walce, północną część miasta".⁵⁰

Wypad polskiej piechoty był wspierany przez artylerię ciężką, która ostrzeliwała Trzepowo, Rogozino oraz Parowę. 18 sierpnia w pojedynku artyle-

ryjskim, bolszewicy unieszkodliwili baterię 15 p.p. 2 bateria artylerii ciężkiej pułku kaniowskiego także umilkła z powodu braku pocisków. Moment ten wykorzystali bolszewicy i ok. godz. 16⁰⁰ wtargnęli do Płocka.⁵¹

Natarcie sowieckich oddziałów nastąpiło od strony rogatki Bielskich i Dobrzyńskich: Płock został ostrzelany. Prezes Obywatelskiego Komitetu Obrony Płocka, Tadeusz Świecki pisał: "Deszcz szrapneli padał na miasto. Około godz. 3-iej, zajęci sprawą rodzin wojskowych, znaleźliśmy się z postem Mierzejewskim nad Wisłą. Huk dział wstrząsnął powietrzem. W okolicach mostu i płonących pancerek /pancerki to statki: "Minister", "Wawel" i "Stefan Batory", należące do polskiej flotyli rzecznej, biorące udział w odparciu ataku - /J.S./, padały granaty i rwały się szrapnele. Skierowaliśmy się do mego mieszkania. Po drodze uciekający wyrobnik przerażonym głosem zawołał do nas, że bolszewicy sforsowali okopy w pobliżu Dobrznia i są już w mieście. Idący w pobliżu nas oficer, usłyszawszy to, szybko pobiegł w kierunku komendy. Ulicą Mostową pędziła nasza artyleria, za nią uciekały inne oddziały, za Wisłę. Kiedy dochodziłem do mieszkania w Tow. Kredytowym Ziemiak, przy ul. Kościuszki, od ul. Grodzkiej wśród ochryplych okrzyków - hurra, galopowała bolszewicka kawaleria i pędzili kozacy porządnie ubrani, a obok różnego rodzaju obdartusy w siermiągach lub marynarkach, i koszulach cywilnych, maciejówkach, nowych czapkach wojskowych, przy różnorodnym uzbrojeniu, z wyciągniętymi karabinami lub pałaszami, lub rewolwerami. Na przedzie oddziałów powiewały niewielkie, czerwone sztandary".⁵²

Dowództwo obrony Płocka nie straciło głowy i zaraz przystąpiło do działań mających na celu udaremnienie przeprawy wroga przez most na Wiśle. Na Radziwie udało się przedostać polskim artylerzystom, którzy zaraz przystąpili do ostrzeliwania sowieckich pozycji. Obrońcy starali się utrzymać ważniejsze obiekty, przejścia i barykady, o które toczyły się zacięte walki całą noc z 18 na 19 sierpnia 1920r. Przewagę liczebną i przewagę w uzbrojeniu oddziałów bolszewickich obrońcy Płocka starali się zniweczyć swym męstwem i poświęceniem. Liczne przykłady bohaterstwa mieszkańców Płocka podała płocka i krajowa prasa. Są one także zamieszczone w publikacjach T. Chrostowskiego, M.M. Grzybowski, R. Juskiewicza oraz pamiętnikach płoczan. Na szczególne podkreślenie zasługuje dzielna postawa płockich kobiet i uczniów - harcerzy.⁵³

Dowódca przedmościa mjr Mościcki, wspomagany przez blisko 100 żołnierzy walczących na barykadach Płocka, tylko dzięki bohaterstwu płoczan był w stanie udaremnąć przeprawę bolszewików przez Wisłę. Warto też wspomnieć o bohaterskim boju toczącym przez statki Flotyli Wiślanej. "Minister", "Wawel" i "Stefan Batory" ostrzeliwały tak skutecznie pozycje sowieckie, że wróg musiał skierować swój ogień na Wisłę i zaniechać ostrzeliwania mostu

co umożliwiło przegrupowanie się załogi obrony Płocka.⁵⁴ Wielką skuteczność zanotowali także nasi artylerzyści, którzy 18 sierpnia pod dowództwem por. Kozicza przyczynili się do utrzymania mostu w naszych rękach, a nazajutrz ostrzeliwując pozycje bolszewików w mieście "ulatwili" ich ucieczkę z Płocka.⁵⁵

19 sierpnia, około godz. 3 nadsięgnęła odsiecz ze strony żołnierzy Pułku Strzelców Podhalańskich. Tadeusz Świecki pisał: "Pod gradem kul przez most pod osłoną drewnianej bariery mostowej wśród błysków pękających pocisków. Patrzyłem z drżeniem w sercu o ich życie. Pochyleni w tyralierce posuwali się szybko po moście. Stary żołnierz - nie padł ani jeden. O godzinie 11-tej rano miasto było w posiadaniu naszych wojsk".⁵⁶

Do wyzwolenia Płocka przyczynił się także baon kowieńskiej piechoty i kompania słucka, które wspomogły odsiecz ze strony strzelców podhalańskich.

Należy się zgodzić z hipotezą, że skuteczna obrona Płocka w sierpniu 1920 r. stała się możliwa dzięki niewielkiemu zaangażowaniu ze strony dowódcy 4. armii sowieckiej i 3. Korpusu Konnego. Meldunki Tuchaczewskiego o wycofywaniu się wojsk sowieckich spod Warszawy i terenów północnego Mazowsza przekreśliły plany zaatakowania Warszawy od zachodu. Chwilowe zdobycie Płocka miało podkreślić wartość bojową Armii Czerwonej oraz umożliwić jej żołnierzom rabunek, grabież i gwałty na ludności cywilnej. Bolszewicy atakowani przez oddziały polskie idące Płockowi z odsieczą, nie stawiali skutecznego oporu. Ich dowódcy: Siergiejew i Gay-Chan opracowali plany przedarcia się na wschód przez kordon wojsk polskich dążących do okrążenia i likwidacji poszczególnych ugrupowań wojsk sowieckich.

Podczas walk w obronie Płocka zginęło ok. 150 żołnierzy, z tego 70 żołnierzy z 6 p.p. Piechoty Legionowej wziętych do niewoli, a potem zarabanych przez bolszewików w okolicach Płocka. Było też około 300 rannych. Po stronie bolszewickiej było ok. 40 zabitych. Poległo też ok. 100 cywilów broniących Płocka.⁵⁷

M.M. Grzybowski opisał, że pobyt bolszewików w Płocku charakteryzował się wyjątkową brutalnością, żądzą zdobycia rzeczy materialnych, zaspokojenia chuci oraz bestialstwem w stosunku do chorych i bezbronnych żołnierzy". On też dał wiele przykładów wyczynów sowieckich żołnierzy m.in. w stosunku do płockich kobiet, i płockich księży i kleryków.⁵⁸

Podczas najazdu bolszewików na Płock zdarzyły się wypadki zdrady i sprzyjania nieprzyjacielowi. 6 września 1920 r. Wojskowy Sąd Doraźny w Płocku skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańca Płocka - Jana Więckiewicza, który w dn. 19 sierpnia nie zważając na prośby ukrywających się u niego sanitariuszek, wydał je bolszewikom, wskutek czego zostały one obrabowane i zgwałcone".⁵⁹

Wiele kontrowersji wśród mieszkańców Płocka

wywołał natomiast skazanie na karę śmierci w dn. 27 sierpnia 1920 r. plockiego rabina Chaima Szpiro. Miał on rzekomo znakami dawanyymi ze swego balonu informować nieprzyjaciela o ruchach wojsk polskich.⁶⁰

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich, wiedząc o współpracy żydowskich komunistów z bolszewikami, m.in. o walce po stronie Armii Czerwonej oddziałów ochotniczych złożonych z przedstawicieli młodzieży wyznania mojżeszowego, o współpracy z najeźdźcą oskarżyło także plockich Żydów. W komunikatach prasowych pojawiły się informacje, że w Plocku ludność żydowska oblewała polskich żołnierzy gorącą wodą, że Żydzi porozumiewali się z bolszewikami za pomocą podziemnego telefonu.⁶¹

Zeznania świadków i oświadczenia ze strony plockich wyznania katolickiego potwierdziły lojalność plockich Żydów na czele z rabinem Chaimem Szpiro. Uniewinniono ich 31 sierpnia 1920 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej Plocka. Stwierdzono, że nie było przypadków współpracy plockich Żydów z bolszewikami. Żydzi brali natomiast udział w obronie Plocka, ukrywali polskich żołnierzy. Podobnie jak katolicy byli obiektem grabieży, rabunków i szyskan najeźdźcy. Były natomiast przypadki udziału części biedniejszej ludności Plocka, wspólnie z bolszewikami, w plądrowaniu i grabieży żydowskich sklepów.⁶²

W "Kurierze Plockim" z 17 września 1920 r. ukazało się "Sprostowanie" podpisane przez Komendantkę Służby Narodowej Kobiet - Marcelinę Rościszewską i przewodniczącą Zarządu Czerwonego Krzyża - R. Barszczewską: "Otóż w imię prawdy musimy zeznać co następuje: przez jedyny punkt opatrunkowy, z którego ranni byli odsyłani do szpitala nie przeszedł ani jeden czy to z żołnierzy, czy z ludności cywilnej z raną od poparzenia. W warunkach w jakich odbywała się inwazja wydaje nam się technicznie wprost mało prawdopodobna akcja oblewania gorącą wodą, co do której nie ma żadnych poważnych poszlak".⁶³

Decyzja o wyroku śmierci na plockiego rabina

Chaima Szpiro była szeroko komentowana na łamach prasy zachodnioeuropejskiej, gdzie pisano, że w Polsce szaleje "biały terror". Zmusiło to władze polskie do zaprzestania masowych, często nieusprawiedliwionych represji wobec ogółu społeczności żydowskiej północnego Mazowsza.⁶⁴

Jednym z ciekawych zagadnień wojny polsko - sowieckiej 1920 r. na Mazowszu Plockim jest utworzenie Związku Obrony Ojczyzny - instytucji zorganizowanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych do prowadzenia działalności dywersyjnej na tyłach Armii Czerwonej. Taki oddział partyzancki od 17 sierpnia 1920 r. działał w Plockiem na odcinku od Wyszogrodu do Włocławka. Po ustąpieniu bolszewików z Plocka oddział ten został zasilyony przez mieszkańców pow. plockiego. Poza agitacją wśród ludności wiejskiej oddział ZOO inicjował działania bojowe przeciw mniejszym ugrupowaniom bolszewickim.⁶⁵

Po wyparciu oddziałów Armii Czerwonej z Plocka mieszkańcy nadwiślańskiego grodu wciąż obawiali się ponownego wejścia bolszewików. 20 sierpnia 1920 r. wielką panikę wśród ludności, wywołał szwadron jazdy tatarskiej, który z obnażonymi szablami galopował ku mostowi. Większość plockich w ciągu kilku godzin tłumnie opuściła miasto udając się na lewy brzeg Wisły, władze wojskowe i żandarmeria polowa z trudem zaprowadziły porządek i uspokoiły panikę.⁶⁶

10 kwietnia 1921 r. podczas pobytu w Plocku Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, miasto odznaczone zostało Krzyżem Walecznych z następującym wizerunkiem: "Za zachowanie męstwa i siły woli w ciężkich i nadzwyczajnych okolicznościach, za męstwo i waleczność". Krzyżami Walecznych udekorowano wówczas wielu cywilów, m.in. bohaterskie kobiety i dzielnych uczniów - harcerzy. Wielu żołnierzy i oficerów na czele z mjr Januszem Mościckim otrzymało Ordery Virtuti Militari V Kl.

Bohaterska obrona Plocka w sierpniu 1920 r. przeszła do legendy. Plock zaczął być nazywany "drugim Lwowem".

PRZYPISY

¹ "Kurier Plocki", 1920; "Mazowsze Plockie i Kujawy"; 1927, nr 7-8; 1930, nr 11; "Życie Mazowsza"; 1935, nr 8-10; "Tygodnik Ilustrowany", 1920, nr 39.

² T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Plockie w czasach I wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.

³ J.W. Dyskant, *Wojenna Flotylla Wiślana Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1925*, [w:] *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t.31, 1988; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Plocku i na Mazowszu*, Płock 1990; T. Chrostowski, *Obrona Plocka 1920*, Płock 1990; R. Juszkiewicz, *Obrona Plocka w 1920 roku*, [w:] *Zapiski Ciechanowskie*, zesz. 8, Ciechanów 1992

⁴ Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów, Akta Generała Hallera, sygn. 13398/3; "Mazowsze Plockie i Kujawy", 1930, nr 11, s.76-77; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Plocka*, Płock 1973, s.390-397.

⁵ "Kurier Plocki", 1920, nr 111, s.3; nr 118, s.1; nr 120, s.3.

⁶ *Ibidem*, nr 108, s.2; nr 113, s.1, art. "Co kupować: mydło czy pożywkę państwową?".

⁷ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t.7, Warszawa 1937, s.97

⁸ M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1981-1921*, Warszawa 1992, s.302.

⁹ B. Dymek, s.397-398; T. Chrostowski, *Obrona Plocka 1920*, Płock 1990, s.10; "Kurier Plocki", 1920, nr 137, nr 151-154.

¹⁰ "Obrona Ojczyzny", Płock VII 1920, s.2.

¹¹ T. Chrostowski, s.10; K. Konarski, *O Uczniu Żołnierzu*, Warszawa=Lwów 1923, s.21.

¹² M. Olszewski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży*

2-go Gimnazjum Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Plocku [w:] *Życie Mazowsza*, 1935, nr 8, s.209-215; nr 9-10, s.233-241.

¹³ BN, Dział Rkps, Akta Generała Hallera, sygn. 13394, "Dyslokacja piechoty, jazdy i artylerii na terenie DO Gen. Warszawa w dn. 30 VII 1920 r."

¹⁴ "Kurier Plocki", 1920, nr 160, s.3.

- ¹⁵ BN, Dział Rkps, Akta Generala Hallera, sygn. 13400/1; Obrona Państwa w 1920 roku, Warszawa 1923, s.272.
- ¹⁶ "Kurier Płocki", 1920, nr 166, s.3-4.
- ¹⁷ S. Kwasięborski, *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, Płock 1936, s.8-21; *Obrona Państwa w 1920 roku*, s.273-274.
- ¹⁸ *Obrona Państwa w 1920 roku*, s.274-275.
- ¹⁹ *Ibidem*
- ²⁰ Archiwum Państwowe w Toruniu, Starostwo Powiatowe w Toruniu, sygn. 390, Księga Ochotników z 1920 r.
- ²¹ Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Aleksander Kakowski, Z niewoli do niepodległości, t.3, Warszawa 1930, s.49-51.
- ²² Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Prezydium Rady Ministrów, Retyfikaty, Rekt. 49,teczka 4, Komunikat Informacyjny MS Wojsk. nr 45 z 15 VIII 1920 r.
- ²³ "Kurier Płocki", 1920, nr 164, s.3; T. Świecki.; F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s.22.
- ²⁴ "Kurier Płocki", 1920, nr 174, s.3.
- ²⁵ AAN, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa 394, teka 10, nr 4661.
- ²⁶ "Kurier Płocki", 1920, nr 171, s.3.
- ²⁷ AAN, A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości*, t.3, Warszawa 1930, s.50-51; *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego*, Warszawa 1921, s.10-12; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s.359.
- ²⁸ "Piast", 1920, nr 37, s.2.
- ²⁹ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t.1, Paryż 1964, s.27, s.93-94.
- ³⁰ "Miesięcznik Pasterski Płocki", 1920, nr 7, s.112; "Kurier Płocki", 1920, nr 174, s.3; nr 190, s.2, O patriotycznej postawie duchowieństwa diecezji płockiej pisał ks. M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s.17-26.
- ³¹ AAN, Związek Harcerstwa Polskiego, sygn. 177, k.312-313; sygn. 371 k.79-80; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914-1921*, Warszawa 1930, s.XXII, s.212; "Kurier Płocki", nr 164, s.3; Na wiecu zorganizowanym przez Zarząd Powiatowy Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Płocku przemawiał prof. Dorobek.
- ³² Archiwum Państwowe w Płocku, Akta miasta Płocka, sygn. 22086, nr 256, nr 277, nr 991; sygn. 22 197, protokół posiedzenia Magistratu z 15 VII 1920 r.
- ³³ "Mazowsze Płockie i Kujawy", 1930, s.72-73; "Kurier Płocki", 1920, nr 179, s.3.
- ³⁴ "Kurier Płocki", 1920, nr 176, s.3; nr 184, s.3.
- ³⁵ *Ibidem*, nr 164, s.3; T. Chrostowski, s.11-12; Biblioteka Zielińskich w Płocku, Dział Rkps., sygn. 403, Korespondencja Aleksandra Macieszy, Listy Marii Macieszy, 6-117-118.
- ³⁶ AAN, AGND, mfm M-394, teka 10, nr 4632.
- ³⁷ *Ibidem*; Centralne Archiwum Wojskowe, Dowództwo V Armii, sygn. 1; stan V Armii w dn. 13 VIII 1920 r.
- ³⁸ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*. Lwów - Warszawa - Kraków 1928; J. Zajac, *Bitwa 5 Armii nad Wkrą*, "Bellona", 1925.
- ³⁹ AAN, Akta Generala Żeligowskiego, sygn. 15, k.246-250.
- ⁴⁰ CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 21, nr 3714/III; Waligóra, Dowództwa Grup /operacyjnych, taktycznych, artylerii i innych/, /w:/ Spis wódz wojskowych 1918-1921, wyd. Archiwum Wojskowe, Warszawa 1936, s.51.
- ⁴¹ CAW, Dowództwo V Armii, sygn. 1, stan V Armii w dn. 18 VIII 1920 r., Naczelne Dowództwo W.P., Oddział I, sygn. 301.7.105, nr 11995/I, s.1-6.
- ⁴² T. Świecki, F. Wybult, s.361.
- ⁴³ R. Juszkiewicz, s.117; CAW, Pamiętniki i relacje, sygn. 400.2381 Bitwa pod Płockiem, s.1-6.
- ⁴⁴ CAW, Oddział I Mobilizacyjny - Organizacyjny, sygn. I.300.7./64, nr 9782.
- ⁴⁵ "Mazowsze Płockie i Kujawy", 1930, nr 11, s.73-74.
- ⁴⁶ J.W. Dyskant, *Wojenna Flotylla Wiślana w latach 1918-1925 /w:/ Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t.30, 1988, s.224-225.
- ⁴⁷ *Ibidem*, s.226-227; K. Taube, O. Żukowski, *Zarys historii wojennej flotylli rzecznych*, Warszawa 1931.
- ⁴⁸ BZ w Płocku, Dział Rkps, sygn. 403, k.122; "Kurier Płocki", 1920, nr 190, s.2. Obrona Państwa w 1920 r., s.276.
- ⁴⁹ "Mazowsze Płockie i Kujawy", 1930, nr 11, s.74; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s.31.
- ⁵⁰ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, Lwów 1928, s.193.
- ⁵¹ CAW, Pamiętniki i relacje, sygn. 400.2381, Bitwa pod Płockiem, s.5-6.
- ⁵² *Obrona Państwa w 1920 roku*, s.276-277.
- ⁵³ "Mazowsze Płockie i Kujawy", 1930, nr 11; s.74-75; "Tygodnik Ilustrowany", 1920, nr 39, s.742-744; nr 40, s.760; Ossolineum, Dział Rkps, sygn. 131 64/II, M. Rościszewska /Lech Rościszewski/, *Ze wspomnień mojej matki*, s.133-135; BZ, Dział Rkps, sygn. 403, Listy M. Macieszy, k.125-127; T. Świecki, F. Wybult, s.365; BZ, Dział Rkps, sygn. 294, Służba Narodowa Kobiet Polskich w czasie obrony Płocka, k.1-7, I. Kosmowska, Zofia Prokopowiczowa, W-wa, b.m.r.w.
- ⁵⁴ J.W. Dyskant, *Wojenna Flotylla Wiślana w latach 1918-1925*, s.229-230; "Tygodnik Ilustrowany", 1920, nr 38, s.728-729. Statek "Batory" uszkodzony został przez wiele pocisków wroga. Mimo to załoga nie opuściła pokładu ocאלając armaty.; K. Taube, O. Żukowski, *Zarys historii wojennej flotylli rzecznych*, Warszawa 1931, s.69-73.
- ⁵⁵ CAW, Pamiętniki i relacje, sygn. 400.2381, s.5-9.
- ⁵⁶ *Obrona Państwa w 1920 roku*, s.277.
- ⁵⁷ CAW, Oddział I NDWP, I.301.7., tecka 103, nr 11520/I; R. Juszkiewicz, *Obrona Płocka*, s.120, podaje za T. Świeckim i F. Wybultem. *Mazowsze Płockie...*, s.380, że na cmentarzu garnizonowym w Płocku pogrzebano po odparciu nieprzyjaciela 170 żołnierzy, z których ustalono zaledwie 25 nazwisk. Ponad 40 nazwisk poległych obrońców Płocka zawiera publikacja, Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920, Warszawa 1934.
- ⁵⁸ M.M. Grzybowski, s.42-48: Opinie księdza M.M. Grzybowskiego potwierdzają relacje zamieszczone w pamiętnikach i płockiej prasie.
- ⁵⁹ "Kurier Płocki", 1920, nr 213, s.4.
- ⁶⁰ *Ibidem*, nr 203, s.3.
- ⁶¹ "Rzeczypospolita", 1920, nr 68, s.2.
- ⁶² Archiwum Państwowe w Płocku, Akta miasta Płocka, sygn. 22086 protokół posiedzenia z 31 VIII 1920 r. sygn. 22513, nr 1072, nr 152-12; Inwazja bolszewicka a Żydzi, Warszawa 1921, s.42-64.
- ⁶³ "Kurier Płocki", 1920, nr 221, s.3; BZ, Dział Rkps, sygn. 294, Służba Narodowa Kobiet Polskich w okresie obrony Płocka, k.8.
- ⁶⁴ CAW, Gabinet MSW, I.300.1., sygn. 50, nr 6009.
- ⁶⁵ AAN, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa, mfm M. 394, teka 10, nr 4663; nr 4805 "Kurier Płocki", 1920, nr 216, s.2.
- ⁶⁶ CAW, Oddział I NDWP, I.301.7., tecka 106, nr 12268/I.